



Niemieckie przepisy podatkowe rozróżniają **6 klas podatkowych**:

I klasa podatkowa – osoby żyjące samotnie

II klasa podatkowa – osoby samotne z dzieckiem

III klasa podatkowa – osoby mające na utrzymaniu bezrobotnego małżonka

IV klasa podatkowa – małżonkowie o dochodach

V klasa podatkowa – jeden z małżonków o wyższych a drugi o niższych dochodach

VI klasa podatkowa – dochody z co najmniej dwóch stosunków pracy

Klasy podatkowe służą do naliczania podatku w trakcie trwania stosunku pracy. Przynależność do określonej klasy podatkowej wyznacza stawkę opodatkowania dochodu zgodnie z właściwą tabelą podatkową.

III klasa podatkowa stanowi dla małżonków duże ryzyko dopłaty do podatku !

Małżonkowie wybierając opodatkowanie dochodów mają dwie alternatywy :

- a) kombinacja klasy podatkowej III oraz IV,
- b) kombinacja klasy podatkowej III oraz V.

Przynależność obu małżonków do IV klasy podatkowej powinna mieć miejsce w takiej sytuacji, gdy małżonkowie osiągają dochody na podobnym poziomie. Inaczej wygląda sytuacja w przypadku kombinacji klasy III oraz V, gdyż ustawodawca przewidział zróżnicowany poziom zarobków małżeństwa. Zatem jeden z małżonków ma zarabiać więcej od drugiego, aby można było zastosować taką kombinację. Ile więcej ma zarabiać ? Na to pytanie nie da się jednoznacznie odpowiedzieć. Z jednej strony niemiecki ustawodawca sugeruje, iż mają to być proporcje 80% do 20%, czyli jeden z małżonków ma zarabiać 4/5 w stosunku do 1/5 przypadającej na budżet małżeństwa. Z drugiej strony niemiecki ustawodawca dopuszcza rozbieżność w zarobkach małżeństwa wynoszącą zaledwie 20%, a więc jeden z małżonków zarabia 60% a drugi 40% przypadające na ich budżet. Rozbieżność jest stosunkowo duża. Natomiast decydujące znaczenie ma fakt, że w przypadku kombinacji klas podatkowych III z V zatrzymany podatek dochodowy przybiera formę zaliczki i trudno stwierdzić, ile będzie wynosił podatek na koniec roku. Może wyjść zwrot podatku, ale równie i dobrze dopłata do podatku.

Temat związany z opodatkowaniem małżonków, a co za tym idzie z wyborem odpowiedniej klasy podatkowej, nie jest prosty. No bo nie ma 100% gwarancji, że na koniec roku podatkowego nie wyjdzie nam dopłata. Co przypadek (czyli co małżeństwo) możemy mieć do czynienia z innymi proporcjami zarobków pomiędzy małżonkami. W każdym bądź razie nawet jeżeli co miesiąc małżonkowie odprowadzają zaliczkowo podatek dochodowy (Lohnsteuer) od swojego wynagrodzenia, to na koniec roku na podstawie tzw. długu podatkowego następuje zweryfikowanie wszystkich płatności Lohnsteuer i jeżeli płacone zaliczki były zbyt małe, to następuje dopłata do podatku.

Jeżeli podatek należny będzie o przynajmniej 400 Euro większy, niż podatek odprowadzony, to oprócz wystąpienia dopłaty do podatku (Steuernachzahlung) niemiecki Urząd Skarbowy może zwiększyć nam wielkość odprowadzanej co miesiąc zaliczki na poczet podatku dochodowego. Jest to tzw. Einkommensteuer-Vorauszahlung. Z góry płaci się zaliczkę na rzecz podatku, a na koniec dokonuje rozliczenia. Jeżeli należny podatek w skali roku okaże się większy niż suma całorocznych zaliczek, to wtedy mamy do czynienia ze zbyt niską kwotą podatku. **Wtedy też występuje dopłata.**

Przy kombinacji III z V klasą podatkową należy uważać także na następującą rzecz : nawet jeżeli na początku roku wydaje się, że Lohnsteuer będzie niski, to jednak w trakcie roku może okazać się, że należny podatek miał być naliczany według IV klasy podatkowej. A to oznacza najczęściej sporą różnicę pomiędzy podatkiem odprowadzonym na III i V klasie a podatkiem należnym na IV klasie podatkowej. Wtedy małżeństwo odczuje skutki w postaci dużej dopłaty do podatku po złożeniu rocznego zeznania podatkowego.

Jak widać wybór klasy podatkowej małżonków to temat niezwykle trudny. W szczególności zważywszy na fakt, iż kombinacja klasy III oraz V prowadzi nader często do wystąpienia dopłaty podatkowej, o czym zapomina wielu podatników.

Wśród małżonków pracujących w Niemczech pojawia się wiele pomysłów zmiany klasy podatkowej, które bazują na wprowadzeniu ryzykownej konstrukcji klas podatkowych, a w której to rolę przewodnią wiodzie trzecia klasa podatkowa. Co gorsza podatnikom doradzają pracodawcy, krewni, koledzy i koleżanki z pracy. Sugerują, żeby małżonkowie zmienili klasę podatkową, bo będą płacili niższe podatki. Ci zaprzyjaźnieni lub spokrewnieni "doradcy" zapominają jednak, że niższe podatki będą owszem płacone - ale tylko w trakcie roku podatkowego (najczęściej pokrywającego się z kalendarzowym). Na koniec roku trzeba jednak złożyć roczną deklarację z osiągniętych dochodów i jeżeli wystąpi niedobór podatku (czyli za mało odprowadziliśmy podatku w ciągu roku), to następuje dopłata do podatku. A ci wszyscy znajomi i krewni, którzy doradzali tak wspaniale rozwiązanie ze zmianą klasy podatkowej, nagle milkną. A małżeństwu pozostaje dług podatkowy wobec niemieckiego Urzędu Skarbowego. Ten jednak będą musieli spłacać sami.

Niemieckie Urzędy Skarbowe skutecznie walczą z III klasą podatkową !

Niemieckie władze skarbowe znalazły sposób na to, jak skutecznie walczyć z podatnikami posiadającymi III klasę podatkową i jak ściągać od nich należny podatek.

Jak wiemy, osoby należące w Niemczech do III klasy podatkowej płacą niższe podatki, gdyż deklarują, że mają na utrzymaniu niepracującego małżonka. W ten sposób podatnik unika wysokich stawek podatkowych, które są właściwe dla I klasy podatkowej.

Osoby wyjeżdżające z Polski do pracy w Niemczech należą w większości do I klasy

podatkowej. Płacą zatem wysoki podatek dochodowy od wynagrodzenia. Część pracowników wpada na pomysł, aby zmienić klasę podatkową i w trakcie roku kalendarzowego płacić niższe podatki od osiąganego dochodu w cyklu comiesięcznym, a więc od comiesięcznego wynagrodzenia jest odprowadzana niezbyt wysoka stawka podatku wynikająca z przynależności do wspomnianej III klasy podatkowej. Oczywiście na koniec roku występuje niedobór podatku i wraz ze złożeniem rocznej deklaracji podatkowej okazuje się, że podatnikowi wychodzi dopłata. Do tej pory to było największe zagrożenie dla podatników związane z przynależnością do III klasy podatkowej. Ale w praktyce pojawił się nowy problem, który przygotowała podatnikom niemiecka skarbowka.

Do wydawanych decyzji podatkowych, które są kierowane do osób będących na III klasie podatkowej, urzędnicy niemieckich Urzędów Skarbowych dołączają szacunkowe obliczenie wysokości podatku od dochodu przypadający na bieżący rok. W efekcie podatnik, który rozliczał się przykładowo za rok 2013 poza decyzją za rok 2013 otrzymuje od razu nakaz płatniczy zryczałtowanego podatku dochodowego za rok 2014. I to za cały okrągły rok. Co więcej, do niektórych decyzji podatkowych z roku 2013 dołącza się nie tylko decyzję o zapłaceniu "do przodu" podatku za rok 2014, ale nawet zaliczkowo już za rok 2015 !

Podatnicy będący na III klasie podatkowej muszą zatem odprowadzić podatek nie dość, że za aktualny rok, to jeszcze za przyszły rok. W tym układzie opodatkowanie na III klasie podatkowej robi się jeszcze bardziej nieopłacalne, no bo kto ma ochotę już teraz płacić podatek dochodowy od pieniędzy, których jeszcze wcale nie zarobił ?

Tym oto sposobem niemieckie Urzędy Skarbowe walczą z podatnikami, którzy przechodzą z I klasy podatkowej na III klasę. Gdy tylko podatnik chce obniżyć swoje podatki, to urzędnik nakazuje mu zapłacić zaliczkowo podatek do przodu.

Trzeba jednak przyznać, że z punktu widzenia interesu niemieckich władz skarbowych, pomysł zdyscyplinowania podatników do należytego odprowadzania podatku dochodowego jest dobry. Co więcej, niemieckie Urzędy Skarbowe wykazują się dużym sprytem i nie pozwalają podatnikom zaniżać swoich podatków.

Przy tym stanie rzeczy naprawdę nie opłaca się zmieniać klasy podatkowej z III na I. W tej potyczce pomiędzy oszczędnym podatnikiem a sprytnym urzędnikiem skarbowym zwycięstwo jest po stronie urzędnika, który jeśli tylko chce, to i tak zmusi podatnika do zapłacenia większego podatku. Chociażby nakazując mu zapłacenie zaliczki i za bieżący rok i za przyszły rok. A na tym to podatnik wyjdzie jak przysłowiowy "Zabłocki na mydle" i zamiast zaoszczędzić na podatku, to go zapłacić dwa a może nawet trzy razy tyle. Jest to niepodważalny dowód na to, że mimo wszystko warto pozostać na I klasie podatkowej i płacić uczciwie należne podatki.

Dług podatkowy wobec niemieckiego Urzędu Skarbowego !

W przypadku długu podatkowego pracowników powstaje on najczęściej w wyniku złego dobrania klasy podatkowej. Pracownik z Polski posiadający niepracującą żonę zmienia klasę podatkową z 1 na 3, aby w trakcie roku kalendarzowego odprowadzono mu mniejszą ilość podatku dochodowego od wynagrodzenia. Jednak na koniec roku przy rozliczeniu rocznym najczęściej okazuje się, że wystąpił niedobór podatku i pracownik z Polski musi zwrócić niemieckiemu fiskusowi kilka tysięcy Euro podatku. Tylko, że skąd zebrać na tzw. "już" kilka tysięcy Euro, jeżeli pracownik ma na utrzymaniu niepracującą żonę i dzieci w wieku szkolnym, a cały zarobek uzyskany w Niemczech został już skonsumowany ? W takiej sytuacji pracownik z Polski nieoczekiwanie dla niego samego ma dług podatkowy w niemieckim Urzędzie Skarbowym, który uregulować należy niezwłocznie. W przypadku niezapłacenia należnego podatku dług podatkowy systematycznie zwiększa się, gdyż naliczane są do kwoty głównej ustawowe odsetki. W efekcie końcowym dług pracownika z Polski rośnie i może przybrać po pewnym czasie niewyobrażalne rozmiary.